

polskiej kobiety, to jednak nadal panowało przekonanie, że powinna ona pełnić rolę podporządkowanej mężowi żony oraz dobrej matki. Wykonana przez autorkę analiza badań polskich historyków czasów niewoli ukazuje, iż w większości wypowiadali się oni pozytywnie na temat tych polskich władczyń, które nie ingerowały w męski świat władzy i polityki. Ponadto Janeczek-Jabłońska ukazała, iż nawet jeśli historycy w swoich badaniach zmieniali czasem opinie o niektórych władczyniach, to mimo wszystko zawsze w sposób negatywny wypowiadali się na temat tych, które – jak Bona – cechowały się silnym charakterem, ambicją, zdeterminowaniem i które nie chciały spełniać jedynie roli żon stojących u boku męża.

Na zakończenie warto dodać, iż książkę – mimo że jest pozycją stricte naukową – czyta się bardzo przyjemnie. Liczne przypisy stanowią wartościowe uzupełnienie zawartych w tekście informacji, a znajdujący się na końcu indeks ułatwia odnalezienie opisywanych postaci. Publikacja, pomimo że jest skierowana głównie do historyków, może zaciekawiać każdego, kto interesuje się rolą i sytuacją kobiet w dawnej Polsce i pragnie dowiedzieć się, w jaki sposób spoglądali na nie historycy doby zaborów.

(rec. Anna Glusiuk WNH UKSW)

Maria Teresa Brolis, *Storie di donne nel Medioevo*, prefazione di Franco Cardini, il Mulino, Bologna 2016, ss. 170.

Maria Teresa Brolis, włoska mediewistka, opublikowała w 2016 roku kolejną pracę naukową poświęconą tematyce kobiet. W ostatnich latach zauważa się coraz większe zainteresowanie naukowców tym zagadnieniem, co owocuje pojawianiem się na światowym rynku wydawniczym wielu nowych publikacji.

Autorka podzieliła omawianą pozycję na dwie równe części. W pierwszym rozdziale przedstawiła historie ośmiu kobiet żyjących pomiędzy XII a XV wiekiem, które na przestrzeni stuleci wielokrotnie znalazły się w centrum zainteresowania naukowców. Znajdują się tu więc informacje o Hildegardzie z Bingen, Raingardzie, Heloizie, Eleonorze z Akwitanii, św. Klarze, św. Brygidzie Szwedzkiej, Krystynie z Pizzan i Joannie d'Arc. Dużo ciekawszy jest rozdział drugi, w którym Brolis koncentruje się również na historii ośmiu kobiet, ale tym razem znanych tylko nielicznym badaczom. Niestety, trudno określić, jakimi kryteriami kierowała się autorka omawianej publikacji w doborze omawianych przez siebie kobiet. Wydaje się, iż główną cechą wspólną, która łączy wszystkie, lub zdecydowaną większość postaci omawianych w pierwszym rozdziale, jest to, że są powszechnie znane. Niestety, lektura tego rozdziału rozczarowuje, ponieważ autorka nie podaje właściwie żadnych nowych informacji.

Dużo bardziej interesujący jest natomiast rozdział drugi, dedykowany kobietom żyjącym głównie w XIV wieku na terenie Lombardii. Brolis, powołując się na dokumenty z epoki, przedstawiła historie kobiet, o losach których wiadomo jedynie dzięki testamentom lub informacjom znajdującym się w aktach notarialnych. W rozdziale tym została zatem opisana Joanna de Cumis, nazywana Florą, wyróżniająca się wyjątkowymi zdolnościami do interesów. Wspomniana jest również Agnesina, która z pewnością odeszłaby w zapomnienie, gdyby nie zapis świadczący o pomocy finansowej, jaką otrzymała od bractwa miejskiego della Misericordia, dzięki której mogła poślubić w 1362 roku narzeczonego Paciola (Pacina). Brolis opisuje również szczęśliwe małżeństwo Ottebony, która w 1309 r. zleciła

spisanie testamentu. Jak wynika z dokumentu małżonkowie z bliżej nieznanymi powodami zostali zmuszeni do rozstania, ale pojawiające się trzykrotnie w testamencie słowa *diligere* wskazują na łączące ich uczucie, które w epoce średniowiecza nie występowało zbyt często między małżonkami. Kolejną przedstawioną w publikacji postacią jest wywodząca się ze szlacheckiego rodu Grazia d'Arzano, przełożona klasztoru Santa Grata w Bergamo. Autorka przyrównuje Grazię do św. Hildegardy opisując jej umiłowanie do kultury i nauki oraz dążenie do zreformowania wspólnoty, w której żyła. W części dedykowanej Giglioli Suardi, zamożnej arystokratce, Broils ukazuje zamięślenie kobiety do luksusu. Jak wynika z testamentu, już jako wdowa Gigliola zapisała część majątku potrzebującym, a pozostałą resztę swoich dóbr krewnym, nie biorąc jednak pod uwagę rodziny męża. Już ten fakt pozwala przypuszczać, iż jej małżeństwo nie należało do szczęśliwych, a relacje z rodziną męża również nie były łatwe. Sporządzony zapis wnosi wiele informacji na temat panującej w XIV wieku w Bergamo mody. Opis kosztownych sukien, luksusowych nakryć i przedmiotów codziennego użytku ukazują, z jakich materiałów przygotowywano najmodniejszą wówczas garderobę. Bettinie, wdowie po Zambonie Ravizzoni z Gandino, autorka zadedykowała kolejne strony swojej książki. Przypuszczalnie również losy tej postaci pozostałyby nieznanymi, gdyby nie dokumenty z wszczętego przeciw niej śledztwa. Do Bettiny, znaczniczki praktykującej w okolicy Bergamo, przybywały bowiem z prośbą o pomoc nie tylko osoby cierpiące z powodów fizycznych dolegliwości, ale również pogrążeni w żałobie członkowie rodzin. O Bettinie mówiono bowiem, że potrafi rozmawiać ze zmarłymi, co z kolei zwróciło na nią uwagę biskupa Bergamo, który zlecił wszczęcie odpowiedniego śledztwa. Przedostatnią opisaną przez autorkę postacią jest Małgorzata de Pillia, żona Bertolamino Zucchi. Kobieta z miłością i cierpliwością opiekowała się, choć nie wiadomo jak długo, chorym mężem. Troska Małgorzaty o zdrowie małżonka zwróciła uwagę teściowej, która, sporządzając swój testament, wspomniała o wielkim zaangażowaniu synowej. Ostatnie karty omawianej książki autorka poświęciła Belfiorze, bezdzietnej wdowie, która w 1350 r., z okazji roku jubileuszowego, udała się na pielgrzymkę do Rzymu. Zachowany testament Belfiory, który ta sporządziła przed opuszczeniem rodzinnej miejscowości, informuje zarówno o podjętej przez nią decyzji jak i o posiadanych przez nią majątku.

Podsumowując, książka, ale jedynie jej druga część, wnosi dużo do współczesnych badań nad tematyką kobiet epoki średniowiecza. Zawarte w niej informacje ukazują, jak wiele cennych danych można znaleźć w archiwalnych dokumentach. Książka napisana jest językiem prostym, ale wniosłaby zdecydowanie dużo więcej, gdyby autorka skoncentrowała się tylko na postaciach kobiet z drugiej części omawianej publikacji. Dołączona na końcu bibliografia stanowi w pewnym stopniu uzupełnienie do tekstu, jednak mimo wszystko należałoby poświęcić opisywanym postaciom więcej miejsca i czasu. Pobieżne omówienie każdej z kobiet sprawia, że lektura książki pozostawia spory niedosyt.

(rec. Anna Głusiuk WNH UKSW)